

60 lat po tragedii w KWK „Barbara-Wyzwolenie”.

21 marca 1954r. w KWK „Barbara-Wyzwolenie” powstał tragiczny w skutkach pożar, który spowodował śmierć 80 górników.

Zanim opiszę przyczyny i skutki pożaru, przedstawię krótką historię kopalni.

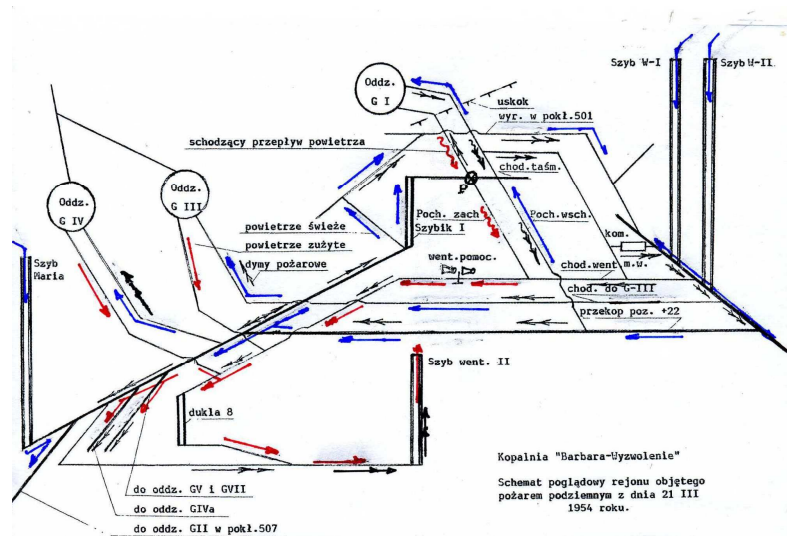
Kopalnia ma swoje początki w 1791 r. Inżynier górniczy Salamon Izaak odkrył w rejonie Zabrze i Chorzowa pokłady węgla. W 1791 r. 4 stycznia faktor górniczy zgłosił pokłady do wydobywania. Sprowadził z Westfalii i Dolnego Śląska górników, którzy rozpoczęli budowę szybików i wydobywać węgiel. Kopalnia otrzymała nazwę „Prinz Karl von Hessen”, a w 1800 r. „Krol”.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, polsko - francuska Spółka Akcyjna wydzierżawiła złoża kopalni „Krol”. W lutym 1922 r. powstała spółka „Skarboferm”.

Kopalnia „Krol” dzieliła się na cztery pola. W 1932 r. połączono pole zachodnie św. „Barbara” z polem północnym „Wyzwolenie” i powstała kop „Barbara – Wyzwolenie”, która pod tą nazwą wydobywała do 1970 r.

W 1970r.została połączona z kop. „Chorzów”.

Dnia 21 marca 1954 r. około godziny 19⁰⁰ w oddziale GI powstał pożar. Oddział znajdował się w niedużej odległości od szybów wdechowych W1 IW2. Oddział udostępniony był dwoma pochylniami o nachyleniu 11 - 24 stopnie. Zużyte powietrze sprowadzane było pochylnią zachodnią na upad. W pochylni tej zabudowany był taśmociąg. Pożar zauważono na skrzyżowaniu pochylni zachodniej z chodnikiem taśmowym, którym urobek odstawiany był do szybika zsypnego, połączonego z poziomem +22.



Chodnik wentylacyjny odprowadzający zużyte powietrze z oddz. G1 miał zróżnicowany przekrój, miejscami miał przekrój 3,5m². Aby poprawić przepływ powietrza, w chodniku wentylacyjnym zabudowano wentylator pomocniczy w tamie drewnianej z drzwiami. Wentylator główny posiadał depresje 30 mm słupa wody. W systemie szybów W1, W2 i szybu wentylacyjnego znajdowały się oddz. G3, G4, G4a, G5 i G7.

Duża depresja pożaru spowodowała odwrócenie prądów a wyłączony wentylator i zamknięta tama spowodowały cofanie dymów. Przyczyn wyłączenia wentylatora nie ustalono.

Zadymieniu uległo podszybie szybów W1, W2 przekop główny na poz. +22 oraz oddz. 4IG4a. Najwięcej osób zginęło z oddz. G4. Załoga wycofała się na przekop główny +22, który był silnie zadymiony. Usiłowano dotrzeć do szybu „Maria”. Ludzie ci ginęli w kilka minut, zatruci tlenkiem węgla. Część górników zginęła na skutek zagubienia.

Trzy osoby, obsługi pompowni przy szybie wentylacyjnym, zginęły w przedziale drabinowym szybu wentylacyjnego. Duża grupa zatrutych, którzy zginęli na przekopie poz. +22, została odnaleziona 80 godzinach akcji. Poszukiwanie zaginionych w oddz. G1 trwały 14 dni.

Odgazowanie wyrobisk trwało 32 dni, a dalsze 20 dni tamowanie miejsca pożaru. Po otwarciu pola pożarowego w lipcu 1954r. stwierdzono, że część wyrobisk nadaje się do użytkowania po wykonaniu nowej rozcinki.

Jednoznacznej przyczyny pożaru nie ustalono. Przypuszcza się, że pożar powstał na skutek samozapalenia węgla. Jednak miejsce jego zauważenia i gwałtowny rozwój wskazują, że przyczyna było zapalenie drewnianej obudowy chodnika od lampy górniczej.

Z katastrofy wyciągnięto następujące wnioski:

- akcją ratowniczą powinien kierować dyrektor kopalni i jego zastępca
- osoby jednostek nadrzędnych i nadzoru górniczego powinni stanowić ciało doradcze - sztab
- celowe jest powołanie „Górniczego Korpusu Ratowniczego złożonego z inżynierów i doświadczonych ratowników
- wycofać z kopalń światło otwarte
- wyrobiska wyposażyć w sieć rurociągów p. pożarowych,
- należy poprawić jakość i ilość środków łączności
- wyposażyć załogi w aparaty ochrony dróg oddechowych. Aby przyspieszyć prace nad aparatem chroniącym drogi oddechowe w czasie pożaru, delegacja polskich inżynierów z

Wiceministrem Janem Mitręgą przemycała z ZSRR aparat chroniący drogi oddechowe, który był wzorem do opracowania polskiego aparatu POG-8

- zapoznawać dozór i załogi z drogami ucieczkowymi.

*Opracował
Józef Białek*

*Źródła: Materiały na konferencję Wentylacyjno-Pożarowa 1957r. Prof. W. Budryk – „Pożary”
Kronika KWK „Barbara-Wyzwolenie”*